Rozmowa z dr. Tomaszem Chmalem, ekspertem Instytutu Sobieskiego.

Premier Donald Tusk w czasie inauguracji rozbudowy Elektrowni Opole mówił, że ta inwestycja ma znaczenie kluczowe dla bezpieczeństwa regionu i całego państwa. Rzeczywiście waga tej budowy jest tak duża?

Tak, uważam, że to jest istotna inwestycja. 1800 MW mocy to jest całkiem pokaźna dawka nowej energii. Elektrownie, które obecnie mamy, są wyeksploatowane i trzeba będzie je zamykać. A tym samym więc musimy je czymś zastąpić. Budowa nowych bloków to również przejaw pewnego optymizmu dotyczącego przyszłości gospodarczej. Choć obecnie zapotrzebowanie na nową energię jest stosunkowo niskie i cena jest niska, ale wszyscy wierzymy, że gospodarka będzie się rozwijać, a więc będziemy potrzebowali nowych ilości energii. Musimy więc dziś inwestować, a nie czekać aż się poprawi koniunktura. Wtedy bowiem będzie już za późno. Ceny energii zmieniają się, trzeba inwestować wtedy, gdy one są niskie, a nie wysokie.

Czy jednak rozbudowa elektrowni konwencjonalnej nie stoi w sprzeczności z pakietem klimatyczno-energetycznym?

Tu nie ma sprzeczności, każde państwo ma swobodę wyboru swojego miksu energetycznego. Polska powinna z tego prawa korzystać. To, że państwa mają inną optykę w tym zakresie, to jest ich decyzja i polityka. Rozbudowa elektrowni konwencjonalnych to podmiotowa polityka, a nie bierne podążanie za pewnym trendem, wytyczanym przez Komisję Europejską, czy bogate państwa Europy Zachodniej. Inne państwa też budują elektrownie konwencjonalne i produkują znaczące ilości energii. Niemcy spalają tyle samo węgla co Polska. Niech bogate kraje spojrzą na siebie i swoją emisję CO2, niech sprzątają u siebie. A dopiero potem u nas.

[mc4wp_form id=”84″]

W pana ocenie rozbudowa Elektrowni Opole może napotkać jeszcze jakieś problemy?

Mam nadzieję, że żadnych trudności już tu nie będzie. Oczywiście zawsze możemy się spotkać z protestem organizacji ekologicznych, czy próbami blokowania procesów inwestycyjnych. Niestety nasze prawo jest ułomne i daje sporo możliwości interwencji. Zapewne więc to nie jest koniec batalii. Choć sądzę, że większość z nas jest za tym, żeby gospodarka się rozwijała, żeby inwestycje były realizowane.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Zawsze będą tacy, którzy będą się rozczulać nad tym.

Premier Donald Tusk zapewniał, że inwestycja w Opolu będzie prowadzona przez polskie firmy. Czy Polska ma możliwość przeprowadzenia samodzielnie takiej rozbudowy?

Niestety samodzielnie nie jesteśmy w stanie tego przeprowadzić. Podwykonawcą w tej inwestycji jest międzynarodowa firma Alstom. My nie jesteśmy bowiem w stanie sami zbudować turbiny, możemy zbudować kocioł, części budowlane, elektryczne itd. Pełnej kompetencji do budowania elektrowni nie mamy, ale sami możemy zrobić wiele. Obecnie więc toczy się gra o to, gdzie będą budowane nowe miejsca pracy. Jeśli inwestycja stanie w Polsce to nowe miejsca pracy będą w kraju. W samej elektrowni wiele więcej osób nie będzie pracowało, ale przecież elektrownia będzie musiała kupować węgiel na Śląsku, ten surowiec będzie dowożony itd. Powstanie cały łańcuch wartości dodanej. I ona będzie w Polsce. Lepsza więc taka inwestycja niż kupowanie prądu za gr

Źródło: Stefczyk.info. Czytaj dalej…

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].